



Sygn. akt II UK 43/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Halina Kiryło

SSA Jolanta Frańczak

w sprawie z wniosku R. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o emeryturę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 października 2011 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 listopada

2010 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 7 maja 2010 r. Sąd Okręgowy zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 czerwca 2009 r. w ten sposób, że przyznał R. Z. prawo do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach poczynając od dnia 1 marca 2009 r. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

Wnioskodawca w dniu 2 marca 2009 r. złożył wniosek o emeryturę. Na tę datę posiadał ukończone 60 lat życia, nie pozostawał w stosunku pracy i nie przystąpił do otwartego funduszu emerytalnego. Organ rentowy uznał, iż na dzień 31 grudnia 1998 r. wnioskodawca legitymował się co najmniej 25-letnim okresem składkowym i nieskładkowym oraz okresami pracy w szczególnych warunkach w łącznym rozmiarze 9 lat, 2 miesiące i 28 dni, tj.: od 2 listopada 1981 r. do 15 września 1983 r., od 1 maja 1989 r. do 31 stycznia 1991 r., od 10 maja 1993 r. do 6 stycznia 1994 r., od 9 stycznia do 27 marca 1994 r., od 3 kwietnia do 30 lipca 1994 r. oraz od 4 sierpnia 1994 r. do 31 grudnia 1998 r. Nie uwzględniono natomiast okresu zatrudnienia wnioskodawcy w Fabryce Wodomierzy S.A. od 5 lutego 1979 r. do 31 sierpnia 1981 r. oraz w przedsiębiorstwie P. S.A. od 21 września 1983 r. do 30 kwietnia 1989 r. z uwagi na niewykonywanie pracy w warunkach szczególnych na stanowisku spawacza w pełnym wymiarze czasu pracy. Sąd pierwszej instancji w dalszej kolejności ustalił, że u obu wymienionych pracodawców w zakwestionowanych przez organ rentowy okresach wnioskodawca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał wyłącznie czynności spawacza ujęte w wykazie A, dział XIV, poz. 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm., powoływanego dalej jako rozporządzenie), u pierwszego z nich - na ślusarni, przy spawaniu elektrycznym i gazowym popękanych rur, natomiast u drugiego - przy spawaniu elektrycznym i gazowym form do wylewania płyt gotowych do bloków oraz cięciu gazem, za wyjątkiem okresu pracy na budowie eksportowej w Libii od 9 sierpnia 1986 r. do 9 marca 1988 r. (1 rok i 7 miesięcy). W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał za udowodnioną przez wnioskodawcę w postępowaniu sądowym pracę w szczególnych warunkach w łącznym rozmiarze 6 lat, 8 miesięcy i 2 dni

ponad okresy uznane przez organ rentowy, co uprawnia go do świadczenia emerytalnego na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa emerytalna).

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2010 r. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił odwołanie.

Przywołując treść art. 184 ust. 1 ustawy emerytalnej Sąd odwoławczy wskazał, że stosownie do przepisów rozporządzenia okresami pracy uzasadniającymi prawo do wcześniejszej emerytury są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy. Sąd Apelacyjny nie podzielił dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny materiału dowodowego sprawy, a w konsekwencji ustaleń, że „w części spornych okresów” wnioskodawca wykonywał czynności spawacza w pełnym wymiarze czasu pracy. Sąd drugiej instancji wskazał, że doszło do przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c.), gdyż po pierwsze - materiał dowodowy w postaci zeznań świadków kłóci się znacząco z materiałem dowodowym w postaci dokumentów, po drugie - orzecznictwo Sądu Najwyższego w kwestii braku ograniczeń w postępowaniu dowodowym odnosi się również do organu rentowego, który może kwestionować przedstawiane przez stronę przeciwną wnioski dowodowe i po trzecie - zeznania świadków w sprawach takich jak niniejsza są dopuszczalne i przyjmowane za w pełni wiarygodne tylko w przypadku, gdy nie kłócą się z całością zebranych dowodów, a w szczególności z dowodami z dokumentacji. Tymczasem w niniejszej sprawie mamy do czynienia z opozycją materiału dowodowego w postaci dokumentów, który jest bardziej wiarygodny, z materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków. I tak, ze świadectwa pracy z dnia 2 listopada 1981 r. oraz świadectwa pracy w szczególnych warunkach z dnia 11 maja 2001 r., wystawionego przez P. S.A. wynika, że wnioskodawca w okresie zatrudnienia wykonywał nie tylko czynności spawacza, ale również ślusarza i wiertacza. Oznacza to, że czynności spawacza w okresach objętych tymi świadectwami wnioskodawca wykonywał jedynie doraźnie, a zatem nie w pełnym wymiarze czasu pracy. Co prawda z zeznań świadków wynika, że

wnioskodawca w okresie tym wykonywał tylko pracę spawacza, jednak zeznania te nie są na tyle wiarygodne, żeby obalić dowody płynące z dokumentów. W ocenie Sądu drugiej instancji, materiał dowodowy w postaci dokumentów sporządzanych w czasie, gdy praca była świadczona lub zaraz po jej zakończeniu nie może być obalony przez zeznania świadków składane po upływie znacznego okresu czasu od zakończenia wykonywania pracy, tym bardziej, że świadek H. Z. (prawdopodobnie chodzi o świadka H. H.) nie pracował z wnioskodawcą w jednym zespole i widywał go sporadycznie, a nadto był zatrudniony w P.Z S.A. do października 1980 r., a zatem jego wiedza nie mogła dotyczyć okresu zatrudnienia wnioskodawcy do sierpnia 1981 r. Wreszcie sam wnioskodawca w kwestionariuszach osobowych, np. z dnia 29 stycznia 1992 r., wskazywał na wykonywanie przez niego we wcześniejszych okresach pracy ślusarza-spawacza, a nie spawacza. W konsekwencji Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że skoro wnioskodawca nie wykazał co najmniej 15-letniego okresu pracy w warunkach szczególnych, to nie nabył prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy emerytalnej.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku wnioskodawca zarzucił naruszenia przepisów postępowania, które mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: 1) art. 382 w związku z art. 233 § 1 oraz art. 245 i art. 253 zdanie 1 i 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przejawiające się: a) błędnym uznaniem, iż w sprawach o przyznanie emerytury zeznania świadków są dopuszczalne i przyjmowane za w pełni wiarygodne tylko w przypadku, gdy nie kłócą się z całością zebranych dowodów, a już w szczególności z dowodami z dokumentacji, co spowodowało sformułowanie przez sąd odwoławczy *a priori* nieprawidłowego wniosku o istnieniu gradacji tego typu środków dowodowych (dokumenty prywatne, przesłuchania świadków, *etc.*), choć w sprawie ocena materiału dowodowego sprowadzała się do analizy zeznań świadków i dokumentów prywatnych - co do zasady - mogących mieć identyczną moc dowodową i nie było podstaw do tak ogólnego założenia, które w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku reformatoryjnego w oparciu o materiał dowodowy oceniony z rażącym naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, tj. w sposób uniemożliwiający indywidualną ocenę jego wiarygodności i mocy dowodowej; b) błędnym zaniechaniem przeprowadzenia jakiegokolwiek uzupełniającego postępowania dowodowego w

instancji odwoławczej w sytuacji, gdy okoliczności sprawy tego wymagały, albowiem już *prima facie* widoczna była sprzeczność pomiędzy treścią ocenianych dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków, a zastosowanie radykalnie odmiennej oceny od tej, którą zastosował Sąd pierwszej instancji, wiązało się z koniecznością zapoznania się z dowodami w sposób bezpośredni, podczas gdy wymóg ten nie został spełniony, co w konsekwencji doprowadziło do wydania orzeczenia reformatoryjnego jedynie na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, przy całkowitym pominięciu jego wyników, choć obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było - albo zebranie własnego materiału dowodowego i dokonanie jego swobodnej, całościowej oceny w połączeniu z materiałem dowodowym zebrany w pierwszej instancji, albo korekta oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy jedynie w razie uznania - mając na uwadze konkretne okoliczności sprawy - że Sąd ten w sposób oczywisty naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów; c) błędnym wydaniem orzeczenia jedynie na podstawie części zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. wyłącznie w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy dokonywał oceny charakteru zatrudnienia pozwanego tylko u dwóch pracodawców: w Fabryce Wodomierzy S.A. w okresie od 5 lutego 1979 r. do 31 sierpnia 1981 r. oraz w P. S.A. w okresie od 21 września 1983 r. do 30 kwietnia 1989 r., podczas gdy - eliminując część ze wskazywanych przez wnioskodawcę okresów zatrudnienia - winien zanalizować pozostałe wykazywane przez niego okresy pracy, które w pierwszej instancji nie zostały poddane analizie, tj. od 7 września 1976 r. do 11 października 1978 r. (Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe „P.”), od 2 listopada 1978 r. do 24 stycznia 1979 r. (Zakład Mechaniczny B. W.) oraz od 5 listopada 1978 r. do 9 maja 1993 r. (Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „U.” s.c.), a mimo tego w sposób niezasadny kwestię tę pominął i tym samym w sposób przedwczesny uznał, że ubezpieczony nie wykazał co najmniej 15-letniego okresu zatrudnienia w szczególnych warunkach, uprawniającego go do pobierania świadczenia emerytalnego; 2) art. 328 § 2 k.p.c., polegające na brakach w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia uniemożliwiających jego kontrolę „w instancji kasacyjnej”, a mianowicie braku poczynienia przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych w zakresie tego, które dokładnie z okresów pracy ubezpieczonego Sąd

ten uznał za wykonywanie pracy w szczególnych warunkach; skoro bowiem Sąd drugiej instancji zmienił ocenę materiału dowodowego poczynioną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, należało dokonać własnych ustaleń, tak by możliwa była ocena, czy orzeczenie reformatoryjne wydane przez Sąd Apelacyjny odpowiada prawu i czy jest tak - biorąc pod uwagę całokształt materiału dowodowego, również tego, który w swych rozważaniach Sąd pierwszej instancji pominął, że ubezpieczony rzeczywiście pracował w szczególnych warunkach poniżej 15 lat i uprawniona jest odmowa świadczenia emerytalnego względem niego.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna okazała się usprawiedliwiona.

Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Z przepisu tego odczytywanego w powiązaniu z art. 253 k.p.c. wynikają dwa domniemania, po pierwsze - że dokument jest autentyczny, a więc nie jest przerobiony ani podrobiony (domniemanie prawdziwości) oraz po drugie - że oświadczenie w nim zawarte pochodzi od osoby, która dokument ten podpisała. Żadne z tych domniemań nie obejmuje jednak domniemania zgodności z prawdą zawartego w dokumencie oświadczenia. Jedynym przepisem ustanawiającym prymat dowodu z dokumentu prywatnego nad dowodem z zeznań świadków i dowodem z przesłuchania stron jest art. 247 k.p.c., który dotyczy jednak wyłącznie dokumentów obejmujących czynności prawne (oświadczenia woli). Niewątpliwie świadectwo pracy i świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach są dokumentami prywatnymi, obejmującymi oświadczenie wiedzy pracodawcy i już tylko z tego względu zgodność z prawdą ich treści może być podważana wszelkimi środkami dowodowymi. Istotniejsze jest jednak to, że w sprawach z zakresu

ubezpieczeń społecznych prowadzenie dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron nie podlega żadnym ograniczeniom (art. 473 k.p.c.). Zatem każdy istotny fakt, w tym taki, którego ustalenie jest niezbędne do przyznania ubezpieczonemu prawa do wcześniejszej emerytury lub ustalenia jej wysokości, może być dowodzony wszelkimi dostępnymi środkami także wówczas, gdy z dokumentu wynika co innego. Oznacza to, że treść świadectwa pracy oraz świadectwa pracy w szczególnych warunkach może być podważana w każdy sposób. Dokonana przez pracodawcę w świadectwie pracy w szczególnych warunkach ocena charakteru zatrudnienia pracownika nie jest dla sądu wiążąca, a dokument ten podlega co do swojej wiarygodności i mocy dowodowej takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód (art. 233 § 1 k.p.c.). Podobnie jak w wypadku innych dowodów, sąd ocenia, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywnie zasługuje na wiarę, czy nie. Wynikiem tej oceny jest przyznanie lub odmówienie dowodowi z dokumentu waloru wiarygodności, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie jego znaczenia dla ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia. Dowód z dokumentu nie ma natomiast silniejszej mocy dowodowej niż dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2005 r., II UK 15/05, LEX nr 603168 oraz wyroki tego Sądu z dnia 3 października 2000 r., I CKN 804/98, LEX nr 50890; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 474/03, OSNC 2005 nr 6, poz. 113; z dnia 9 kwietnia 2009 r., I UK 316/08, LEX nr 707858; z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 117/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 167; z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161).

Przyjęte przez Sąd drugiej instancji założenie, jakoby „w sprawach jak niniejsza” za dopuszczalne i wiarygodne mogły być uznane tylko te dowody osobowe, które nie „kłócą się z dowodami z dokumentacji”, w istocie prowadzi nie tylko do zanegowania możliwości podważenia treści dokumentów prywatnych w sprawach o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, ale także - idąc dalej - do przyjęcia niedopuszczalności prowadzenia w tych sprawach postępowania dowodowego ponad osnowę jakiegokolwiek dokumentu. Sąd Apelacyjny, zdając się nie dostrzegać tej sprzeczności, uwzględnił co prawda w procesie orzekania część zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym materiału w postaci dowodów

osobowych, ale z przyznaniem dowodom z dokumentów pracowniczych wiarygodności tak silnej jak dokumentom urzędowym, które korzystają z domniemana zgodności z prawdą do chwili jego obalenia. W istocie więc Sąd drugiej instancji zastosował w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych gradację środków dowodowych i przyznał dowodom z dokumentów prymat nad dowodami osobowymi. W ten sposób niejako z góry przyjął większą wiarygodność i moc materiału dowodowego w postaci dokumentów niż materiału dowodowego w postaci zeznań świadków oraz przesłuchania stron. Taki wniosek nie znajduje oparcia ani w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, ani w judykaturze Sądu Najwyższego, do której Sąd Apelacyjny zdaje się w tym zakresie odwoływać, chociaż żadnego z orzeczeń nie przytacza.

Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124), sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, jednakże w sytuacji, w której szczególne okoliczności tego wymagają, ponowienie lub uzupełnienie tego postępowania staje się konieczne. Takie szczególne okoliczności występują między innymi wówczas, gdy sąd odwoławczy decyduje się na dokonanie zasadniczo odmiennej oceny dowodów osobowych prowadzących do istotnej zmiany zaskarżonego orzeczenia. Jeśli nawet - znajdując argumenty uzasadniające takie stanowisko - sąd drugiej instancji rezygnuje z powtórnego prowadzenia dowodów i dokonuje ponownej, odmiennej oceny dowodów już przeprowadzonych, to powinien uczynić to ze szczególną wnikliwością i wszechstronnością. Obowiązek ten wynika z art. 382 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. W świetle tego przepisu kognicja sądu apelacyjnego obejmuje zatem „rozpoznanie sprawy” i to w taki sposób, w jaki mógł i powinien uczynić to sąd pierwszej instancji, a więc przede wszystkim w oparciu o wszechstronną analizę całości materiału dowodowego. Tymczasem Sąd Apelacyjny próbował co prawda ocenić dowód z zeznań świadka H. H. na tle dowodów z dokumentów, jednakże z góry przypisał tym ostatnim silniejszą moc dowodową i wiarygodność (co

doprowadziło do zdyskredytowania zeznań tego świadka - między innymi - jako złożonych po upływie znacznego czasu od zakończenia pracy w Spółce P., uznania natomiast za wiarygodne świadectwa pracy w szczególnych warunkach wystawionego dopiero w dniu 11 maja 2001 r., a więc po upływie blisko 20 lat od upływu spornego okresu zatrudnienia), a nadto nie tylko zaniechał ponownienia przeprowadzenia niejednoznacznych - w jego ocenie - dowodów osobowych (czym pozbawił się np. szansy wyjaśnienia po pierwsze - przyczyn wskazania przez skarżącego w kwestionariuszu osobowym z dnia 29 stycznia 1992 r., że wcześniej wykonywał pracę ślusarza-spawacza, po drugie - okresu wykonywania przez niego pracy wiertacza, w sytuacji gdy ze świadectwa pracy z dnia 2 listopada 1981 r. oraz ze świadectwa pracy w szczególnych warunkach z dnia 11 maja 2001 r. zdaje się wynikać, iż na tym stanowisku skarżący pracował po dniu 31 sierpnia 1981 r. do końca zatrudnienia, tj. do dnia 31 października 1981 r., po trzecie - wymiaru wykonywanych przez skarżącego obowiązków spawacza w sytuacji, gdy z zeznań świadka H. H. wynika, że widywał go przy spawaniu codziennie, a nie sporadycznie oraz po czwarte - istotnej dla oceny żądania wcześniejszej emerytury okoliczności wykonywania przez skarżącego pracy w szczególnych warunkach u pracodawców wskazanych w odwołaniu od decyzji organu rentowego, a nieobjętych postępowaniem dowodowym przed Sądem pierwszej instancji), ale bezpodstawnie pominął przeprowadzony przed Sądem Okręgowym dowód z przesłuchania wnioskodawcy, co stanowiło obrazę art. 382 k.p.c., nakazującego sądowi drugiej instancji wzięcie za podstawę wyrokowania całości zebranego w sprawie materiału.

Z tych samych względów zasadny jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Jeżeli bowiem sąd drugiej instancji dokonuje odmiennej oceny materialnoprawnej zasadności roszczenia wskutek zakwestionowania przyjętej przez sąd pierwszej instancji podstawy faktycznej wyroku, to powinien dokonać własnych stanowczych ustaleń i własnej oceny dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Jest to szczególnie istotne przy osobowych środkach dowodowych, z którymi sąd odwoławczy nie zetknął się bezpośrednio, zwłaszcza wtedy, gdy od oceny tych dowodów zależy ocena zasadności żądania oraz prawdziwości leżących u jego podłoża twierdzeń faktycznych strony. Rozpoznanie sprawy przez sąd drugiej

instancji (art. 382 k.p.c.) oznacza bowiem, że sąd ten nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów podniesionych w apelacji, ale rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonego żądania, czyli w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych - o zasadności odwołania ubezpieczonego od decyzji organu rentowego. W rezultacie brak odniesienia się sądu odwoławczego do całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jest istotnym mankamentem uzasadnienia, gdyż prawidłowe zastosowanie prawa materialnego nie jest możliwe bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.